GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 6. | KATOWICE, dnia 25-go czerwca 1930 r. | Rok XXVII

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

w trosce o polepszenie bytu warstw pracujących w Polsce.

Kartel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do którego należą wszystkie związki Z. Z. P. Woj. Śląskiego pod przewodnictwem swego przewodniczącego drh. Grajka wypracował niżej umieszczone projekty ustaw, wręczając takowe posłom N. P. R. celem uchwalenia tychże na plenum Sejmu Śląskiego.

Wniosek.

w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, Dz. U. 40/22, poz. 334 oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. czerwca 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie wykonywania ustawy z dnia 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 62/23 poz. 464).

Ustawa

z dnia...... 1929 r.

o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dnia 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowniko wzatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. 40/22, poz. 334) w brzmieniu rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. czerwca 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie wykonywania ustawy z dnia 16. maja 1922 r., o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 62/23 poz. 446).

Art. I.

Moc obowiązującą ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handu z dnia 16. maja 1922 (Dz. U. 40/22 poz. 334) w brzmieniu rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. czerwca 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 62/23 poz. 446) rozciąga się na górnośląską część Województwa Śląskiego.

Art. II.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uzasadnienie.

Dotychczas pracownicy fizyczni i umysłowi pracujący w przemyśle i handlu Województwa Śląskiego korzystają z urlopów w myśl obowiązujących umów (taryf) zawartych pomiędzy pracodawcą z jednej a Związkami urzędniczemi i robotniczemi z drugiej strony. Jednakowoż przy wymiarze urlopów zachodzą bardzo często pewne nieporozumienia, które z natury rzeczy doprowadzają do bardzo ostrych starć, które z zrozumiałych powodów należy unikać.

Do zlikwidowania wszelkich wstrząsów wynikłych na tle urlopów przyczyni się niewątpliwie wprowadzenie ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Sejm Śląski jest władny w myśl artykułu 7. statutu organicznego do rozciągnięcia wyżej cytowanej ustawy na górnośląską część Województwa Śląskiego.

Wniosek.

w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 18. grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. 2/20 poz. 7) z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych ustawą z dnia 14. lutego 1922 r. (Dz. U. 14/22 poz. 127).

Ustawa

z dnia...... 1929 r.

O rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18. grudnia 1919 r. (Dz. U. 2/20 poz. 7) z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z dnia 14. lutego 1922 r. (Dz. U. 14/22 poz. 127) na górnośląską część Województwa Śląskiego.

Art. I.

Moc obowiązującą ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18. grudnia 1919 r. Dz. U. 2/20 poz. 7, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z dnia 14. lutego 1922 r. Dz. U. 14/22 poz. 127, rozciąga się na górnośląską część Województwa Śląskiego.

Art. II.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uzasadnienie.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu obowiązuje we wszystkich województwach z wyjątkiem Województwa Śląskiego. Wyżej wymienioną ustawę zaliczać należy do ustaw socjalnych. Wobec tego w myśl art. 7 statutu organicznego Województwa Śląskiego, należy ulepszone ustawy socjalne obowiązujące w Rzeczypospolitej, rozciągać także na teren Województwa Śląskiego. Sejm Śląski jest kompetentny do rozciągnięcia wyżej cytowanej ustawy na górnośląską część Województwa Śląskiego.

Wniosek.

w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 roku „o umowie o pracę robotników" (Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 324) na obszar Województwa Śląskiego.

Uzasadnienie.

Powołane rozporządzenie Prezydenta weszło w życie z mocą ustawy na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem Województwa Śląskiego. Na obszarze Województwa Śląskiego ma ono obowiązywać w cztery miesiące po ogłoszeniu zgody Sejmu Śląskiego na odnośne rozporządzenie (art. 68). Wobec braku odpowiednich ustaw szczególniej na cieszyńskiej części Województwa, oraz ze względu na potrzebę unifikacji ustawodawstwa socjalnego podpisani wnoszą o uchwalenie następującego projektu ustawy:

Ustawa

z dnia..........r.

w przedmiocie ogłoszenia zgody Sejmu Śląskiego na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 324 z dnia 23. marca 1928 r.) „o umowie o pracę robotników" na obszar Województwa Śląskiego.

Art. I.

Sejm Śląski wyraża zgodę na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 324 z dnia 23. marca 1928 r.) zawierającego postanowienia (art. 68) powołanego rozporządzenia.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, z mocą obowiązującą według postanowień art. 68 powołanego rozporządzenia.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porúcza się Wojewodzie.

Wniosek

w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta R. z dnia 16. marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35, poz. 323) na obszar Województwa Śląskiego.

Uzasadnienie.

Powołane rozporządzenie Prezydenta weszło w życie z mocą ustawy na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego. W Województwie Śląskiem ma ono obowiązywać w cztery miesiące po ogłoszeniu zgody Sejmu Śląskiego (art. 59). Ze względu na braki w obowiązującem dotychczas ustawodawstwie, oraz ze względu na konieczność ujednolicenia ustawodawstwa w tej dziedzinie, podpisano wnoszą o uchwalenie następującego projektu ustawy:

Ustawa

z dnia..........r.

w przedmiocie zgłoszenia zgody Sejmu Śląskiego na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 323 z dnia 23. marca 1928 r.), o umowie o pracę pracowników umysłowych na obszar Województwa Śląskiego.

Art. 1.

Sejm Śląski wyraża zgodę na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 323 z dnia 23. marca 1928 r.) zawierającego postanowienia „o umowie o pracę pracowników umysłowych" na obszar Województwa Śląskiego, w myśl postanowień art. 58 powołanego rozporządzenia.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, z mocą obowiązującą według postanowień art. 58 powołanego rozporządzenia.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Wojewodzie.

WNIOSEK

w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. „o bezpieczeństwie i higjenie pracy" (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 325) na obszar województwa śląskiego.

Uzasadnienie.

Powołane rozporządzenie obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego. Według art. 12 tegoż rozporządzenia uzyska ono moc obowiązującą na obszarze województwa śląskiego po wyrażeniu na nie zgody Sejmu Śląskiego. Ze względu na konieczność ujednolicenia ustawodawstwa na całym terenie Rzeczypospolitej w dziedzinie higjeny pracy, podpisani wnoszą o uchwalenie następującego projektu ustawy:

Ustawa

z dnia.........r.

w przedmiocie wyrażenia zgody Sejmu Śląskiego na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16-go marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 325 z dnia 23 marca 1928) o bezpieczeństwie i higjenie pracy na obszarze województwa śląskiego.

Art. 1.

Sejm Śląski wyraża zgodę na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 325, z dnia 23 marca 1928 r.) zawierającego postanowienia o bezpieczeństwie i higjenie pracy, na obszar województwa śląskiego, w myśl postanowień art. 12 powołanego rozporządzenia.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 3.

Wykonanie ustawy porucza się Wojewódzie.

• • •

Jak z powyższego wynika, wnioski są natury socjalnej, a dla warstw pracujących bardzo ważne, których rozciągnięcia, od dłuższego czasu domagali się przywódcy Z. Z. P. w Warszawie jak i w pierwszym Sejmie Śląskiem. Niestety każdy zgłoszony wniosek musi nosić 5 podpisów, a N. P. R. ma tylko 3 posłów, zatem nie pozostaje nic innego, jak uniżenie prosić się o dalsze 2 podpisy.

Kto zato ponosi odpowiedzialność!? Wszyscy członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy zdradzili 7-kę, głosując na inne listy.

Niech ta przestroga będzie nauczką na przyszłość.

Niebywały wzrost bezrobocia w Polsce.

CZY TO MA BYĆ ZAPOWIEDŹ POPRAWY.

Z powodu panującego kryzysu gospodarczego prawie że ze wszystkich krajów europejskich dochodzą nas wiadomości o bardzo poważnym wzroście liczby bezrobotnych. Liczby te jednakże w stosunku do lat poprzednich nie okazują zbyt wielkich skoków. Inaczej przedstawia się jednakowoż sprawa bezrobocia w Polsce samej. Chociaż ciągle mówi się o poprawie położenia gospodarczego, to jednak liczby mówią zupełnie co innego. Już w Województwie Śl. liczba bezrobotnych podniosła się z w stosunku do roku poprzedniego o przeszło 100 proc. wynosząc obecnie już przeszło 34 000 i zwiększając się z dnia na dzień o dalsze kilkanaście lub nawet kilka set bezrobotnych.

Wiadomo powszechnie, że liczba bezrobotnych na wiosnę zawsze i wszędzie maleje. Że i nawet na wiosnę ta liczba się zwiększa, to oznacza to, że faktycznie położenie jest katastrofalne. Aby sumiennie zbadać czy jest polepszenie wówczas trzeba porównać jak się zmniejszyło bezrobocie w okresach wiosennych ubiegłych lat a jak się zmniejszało podczas tegorocznej wiosny.

Porównajmy liczby bezrootnych w całej Polsce z wiosny ubiegłego roku, z liczbami wiosny tegorocznej. Są to cyfry urzędowe:

5-go kwietnia 1929 r. 174 000 bezrobotnych a 5-go kwietnia 1930 291 tysięcy, różnica pomiędzy obiema cyframi wynosi 117 tys.

12. kwietnia 1929 r. 169 000 bezrobotnych — a 12. kwietnia 1930 r. 289 000 —różnica wynosi 120 000.

19 kwietnia 1929 r. 163 000 bezrobotnych, a 19 kwietnia 1930 288 000 — różnica wynosi 125 000.

10 maja 1929 r. 140 000 bezrobotnych — a 15 maja 1930 r. 263.000 bezrobotnych — różnica wynosi 123 000. —

17 maja 1929 r. 133 000 — a 17 maja 1930 252 000, różnica wynosi 119 000.

24 maja 1929 r. 128 000 bezrobotnych, a 24 maja 1930 240 000 różnica wynosi 112 000.

Co z tego zestawienia wynika? Różnica między wiosną roku 1929 a wiosną 1930 r. wyraża się stale tą samą cyfrą, mianowicie, około 120 tysięcy bezrobotnych, czyli wiosenny spadek bezrobocia był w obu latach jednakowo, to znaczy około 50.000.

Jeżeli zanosiło by się na poprawę w tym roku tak, jak wmawiają w siebie ludzie z obozu rządowego, wówczas wiosenne zmniejszenie bezrobocia powinno być o wiele większe. — tymczasem w stosunku do roku ubiegłego jest nawet mniejszy gdyż w ubiegłem roku ogólna liczba bezrobotnych była około 120 000 osób mniejsza. Licząc procentowo. Liczba procentowa (ile na sto) wiosenne obniżenie bezrobocia w roku 1929 wynosiło 26 procent czyli na każde 100 bezrobotnych 26 uzyskało na wiosnę pracę, a w tem roku tylko 18 proc. Są to cyfry urzędowe. W rzeczywistości cyfry te są jeszcze gorsze. Dlaczego? Dlatego, że system rejestracji bezrobotnych jest taki że nie wszyscy są zapisani. Pozatem trzeba pamiętać, że jeszcze jest bardzo dużo tak zwanych częściowo bezrobotnych pracujących od jednego do 5-ciu dni w tygodniu. W samem tylko przemyśle przetwórczem wynosiła liczba tych bezrobotnych w 1929 r. 98 000 osób a w tem roku 144 000 osób.

Taka jest prawdziwa rzeczywistość. Ludziom którzy są na dobrych posadach zdaje się że wszystko jest w porządku, że tak źle nie jest, a kraj temczasem pogrąża się w coraz to większą otchłań nędzy.

Bezrobocie w St. Zjednoczonych.

Że w Polsce mamy bezrobocie, o tem **wiemy już** od dawna. A obecnie i Stany **Zjednoczone** Północnej Ameryki mają również **bezrobocie**. Jak na Stany Zjednoczone, jest ono nawet bardzo wielkie. Otóż amerykański sekretarz stanu dla spraw pracy, oświadczył niedawno, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 3,7 miljonów osób.

Podłoże bezrobocia w Stanach Zjednoczonych jest całkiem inne, aniżeli w Europie i u nas w Polsce. U nas główną przyczyną bezrobocia jest brak pracy. W Stanach Zjednoczonych sprawa przedstawia się inaczej. Powodem bezrobocia w Ameryce Północnej jest zmechanizowanie produkcji z jednej a wprost rabunkowy wyzysk sił ludzkich z drugiej strony. Skutek jest ten, że człowiek 50-letni jest już tylko na pół zdolny do pracy. Ludzi takich nie przyjmuje się do przedsiębiostw przemysłowych i fabryk, do biur i do kantorów, a gdzie są tam usiłuje ich się pozbyć, jako niezupełnie zdolnych już do pracy. Wszyscy ci ludzie pomnażają liczbę bezrobotnych, która w ten sposób stale potęguje. Podług obliczeń amerykańskich, przemysłowa mechanizacja produkcji wykazuje, że przyjmując indeks maszyn i robotników w 1914 r. za 100, to, w 1919 r. wzrósł indeks maszyn do 147, w 1927 r. do 170. Indeks robotników zaś w 1919 r. wynosił 129 a w roku 1928 — 115. Cyfry te dowodzą, jak maszyna wypiera człowieka i jak strasznie wypiera jego siły.

Sprawą tą zaczynają żywo zajmować się socjologowie, czyli społecznicy amerykańscy. W prasie amerykańskiej pojawiają się coraz liczniej na ten temat artykuły, dowodząc, że rozwój przemysłu amerykańskiego odbywa się za cenę nędzy ludzkiej. Przeprowadzona tak szybko mechanizacja w Ameryce kopie samej sobie grób. Ludzie bezrobotni, ludzie pozbawieni zarobków, nie mają za co kupować nawet tanich towarów. Stany Zjednoczone stają wobec bardzo trudnego zagadnienia.

Jak, kiedy w jakim kierunku z niem się załatwią, nie wiadomo na razie. Ale poważna prasa amerykańska podnosi z naciskiem, że w zawieszeniu sprawy całej na dłuższy czas pozostawić nie można. Sam amerykański komisarz dla spraw bezrobocia może postawić Stany Zjednoczone w obliczu rewolucji socjalnej.

Sprawa cała przedstawia się tem więcej aktualną i tem więcej jest przedmiotem dyskusji publicznej, że w listopadzie r. b. mają się odbyć wybory do senatu amerykańskiego. Wszystko to nie tylko w Ameryce, ale we wszystkich państwach europejskich budzi ogromne zainteresowanie.

To także gospodarka sanująca życie w Państwie Polskiem

Naturalnie dla bezrobotnych pieniędzy niema, bo należy oszczędzać.

Już nieraz pisano o dziwnych sposobach przeprowadzania sanacji życia gospodarczego w państwie polskiem. Znowu w ostatnich dniach podaje „Obrona Ludu" organ N. P. R. wychodzący w Toruniu, ciekawe praktyki prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Prezesem Banku jest p. generał Górecki, który stał się temsamem gospodarzem olbrzymich kapitałów kraju.

Jaką przeprowadza naprawę banku podajemy za „Obroną Ludu" mianowicie naprawę... od siebie.

Poprzedni prezes Banku pobierał miesięcznie 2500 zł. i około 20.000 różnych tantjem. P. prezes Górecki natomiast pobiera 5600 miesięcznie i ponad 50,000 zł. tantjem z różnych tytułów. Za poprzedniego prezesa rozporządzano dwóma samochodami, nowy p. prezes zakupił dalsze 2 samochody, za przeszło 7000 dolarów, ponieważ p. prezes dużo podróżuje skutkiem tego obecność jego w urzędzie jest dość połowiczna, pomimo to przyznał on i pobrał sobie 12000 zł. za... nadliczbowe godziny urzędowania.

Na tem naturalnie jeszcze nie koniec. Albowiem w ciągu 9 miesięcy 1929 r. rozdał p. Górecki niby na „cele społeczne" 1 356 000 zł.

Tak zwany Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej założony przez działaczy Be-Be Podwórskiego, Idzikowskiego, Snopczyńskiego, Tomaszkiewicza i Pusyńskiego otrzymał w 1929 od p. Góreckiego ogółem 125 000 zł.

Założony w roku 1929 przez działaczy BB. Rogowskiego, Burgrafa, Feista i Pusyńskiego Szerzenia Praktycznej Wiedzy Rolnej wyposażono w ciągu kilku miesięcy kwotę 75 000 zł.

Tak zwane Towarzystwo Popierania Wiedzy Regionalnej, założone w roku 1929 przez sekretarza BB. Feista otrzymało w dniu 18. kwietnia 1929 r. 25,000 zł. 4. czerwca tegoż roku 25,000 zł. 8. czerwca 10.000 zł. — 12. czerwca 20.000 zł. 1. sierpnia 20.000 zł. — razem więc 100.000 zł. Z tego w czerwcu 3 razy w odstępach czterodniowych.

Kiedy w Sejmie na Komisji Budżetowej zapytano — co to za osobliwe Towarzystwo Wiedzy Regionalnej poseł Diamant z P. P. S.: „Regiony to są okręgi wyborcze Nikt z BB. ani Rządu nie odpowiedział na to ani słowa. —

W początku roku 1929 powstało tak zwane „Towarzystwo Kultury i Oświaty" którego założycielami byli poseł Jędzejewicz Rogowski, Burgraf (wyżej występujący jako rolnicy) równocześnie założyciele Syndykatu Turystycznego) Wit, Balcer Pastuszyński (sekretarz BB.).

Razem w ciągu 5 miesięcy wszystkie wyżej wymienione „instytuty" pochłonęły 400 000 zł. W ciągu 2 dni 18. i 19. kwietnia wypłacił im p. Górecki 275 000 zł.

Wypłaty rozpoczęły się 18. kwietnia a zatem już za urzędowania p. Świtalskiego z p. Matuszewskiem jako ministrem Skarbu, a po zamknięciu sesji sejmowej. W 6 dni potem dnia 24. kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie Klubu BB., na którem poseł pułkownik Sławek (obecny premjer) dał rozkaz rozwalniania stronnictw opozycyjnych w ciągu 2 miesięcy.

Tyle podaje organ N. P. Ru „Obrona Ludu". Komentarz zbyteczny. Co na to bezrobotni lub częściowo bezrobotni? którzy dzisiaj znajdują się wprost w rozpaczliwem położeniu i dla których pieniędzy niema.

Sytuacja obecna.

Każda jednostka zarobkująca fizycznie na swoje i rodziny utrzymanie, odczuwa ciężkie położenie, w jakiem warstwa pracy obecnie na Śląsku się znajduje. Rzeczywiście może być tu tylko mowa o tych pracownikach, którzy mają zatrudnienie choćby tylko w skróconym dniu pracy, nie mówiąc o katastrofalnem położeniu bezrobotnych, którzy żadnego nie pobierają zasiłku.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czyja w tem wina. Twierdzenia i tłumaczenia są różne, zależnie od osób i instytucji, które je tłumaczą. Czynnik najwięcej zainteresowany w tej sprawie, „kapitał", będzie się tłumaczył brakiem gotówki, oraz silną konkurencją zagraniczną, a co zatem idzie kiem rynków zbytu na towary. Na końcu wysunie swój ciągle powtarzany „frazes", pracujcie więcej godzin, to i pracy będzie więcej. Czy twierdzenie to jest realne, wartoby się nad tem zastanowić.

Z powodu c-iągłego udoskonalenia i zmechanizowania przemysłu, wytwarza się zbyt szybko nadmiar produkcji. Objaw ten, jako w każdem państwie pożądany, odbija się dziś u nas fatalnie, Rozumowanie kapitału wychodzi z założenia rzeczy, że w takich wypadkach należy przedewszystkiem obniżyć zarobki, wykorzystać pracobiorcę do ostateczności, by móc prowadzić tanią konkurencję zagraniczną, zapominając, że najpoważniejszym rynkiem zbytu, jest rynek wewnętrzny, który można podnieść, gdy się da możność szerokim masom pracobiorców do nabywania towaru, dla utrzymania niezbędnego, a którego nabycie dzisiaj jest tej warstwie niemożliwe, z powodu niskiego zarobku, lub zbyt wygórowanych cen za takowe. Zrozumiała tę politykę Francja i zrozumiał ją taki przemysłowiec, jak Ford, którego chyba o miłość dla warstwy pracującej posądzać nie można, lecz stwierdzić trzeba, że człowiek ten robi wszystko z obliczeniem, który umiał sobie wytłumaczyć, że jak da zarobek robotnikowi, to robotnik odwrotnie da go jemu. Takiej jednak prostej logiki nie może zrozumieć kapitał śląski.

A teraz zastanówmy się, co pracobiorcy na obecne położenie mają do powiedzenia i jak myślą, jako najwięcej odczuwający krzywdę na to zareagować. Zapatrywanie jest różne, lecz nie prowadzące do celu. Trudno zrozumieć, że dzisiaj mężczyzna zna tylko lament i narzekania, lub uniesiony chwilowym porywem na skutek mowy jakiegoś warchoła, wybuchnie jednorazowym płomieniem, by potem żałować lub popaść w zwątpienie. Ani jedno i drugie nie odpowiada uświadomionemu pracobiorcy, bo do celu nie prowadzi. Jednostka w ogólnem zamieszaniu i labiryncie musi zginąć, nie mając oparcia i przewodnika. Aż zgroza, gdy się słyszy od pracobiorców mowy, z których każdy przemysłowiec mógłby być dumny. Niech sobie taki renegat nie lekceważy sprawy, bo przyjdzie i na niego kolej, a wtenczas się jemu oczy otworzą, lecz może być zapóźno. Sądzić by można, że taki warchół chyba rozum stracił, nie bacząc na krzywdę swej rodziny i swych współpracownik. Jedyny sposób poprawy sytuacji dla warstwy pracującej, jest odpowiedź: „na siłę kapitału, siła pracy". Tylko z silnym silny, z równym równy rozmawiał będzie, słabego zaś lekceważenie i pogarda spotka. Chyba naiwny może powiedzieć, że poprawę swego bytu można z kapitałem w humanitarny sposób załatwić. Jedyną drogą wyjścia jest siła, a siła jest w organizacji, ale w organizacji starej, wypróbowanej, która twardo stała i stoi na straży warstwy pracującej. Organizacją tą jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Nie czekaj, aż będzie za późno, bo czas jest krytyczny, na biadania i krytykę. Pozostaje nam tylko rozwaga i czyn.

Międzynarodowa Konferencja węglowa w Genewie.

Zapowiedziana już w miesiącu styczniu konferencja węglowa mająca być dalszym ciągiem obrad nad problemami regulującemi stosunki w kopalniach zwołana została na dzień 10. czerwca br. Jako przedstawiciel Z. Z. P. bierze w konferencji tej znowu udział prezes Zw. Górników drh. senator Grajek.

Obrady toczące się nad czasem pracy w górnictwie są nadzwyczaj skomplikow., albowiem skrócenie czasu pracy spotyka się z ostrem sprzeciwem u przedstawicieli Zw. Pracodawców. Jak wyniki ze sprawozdań prasy, to na posiedzeniu w dniu 17. czerwca br. doszło na tle głosowania o wprowadzenie 7 i pół godzinnego dnia pracy w górnictwie do ostrego przesilenia, które może wogóle uniemożliwić zawarcie konwencji międzynarodowej regulującej czas pracy w górnictwie.

Wniosek o zaprowadzenie 7 i pół godzinnego dnia pracy odrzucono 27 głosami przeciw 18 przy trzech wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowali wszyscy przedstawiciele robotników, ze Rządów zaś tylko angielski i holenderski. Przeciw głosowali wszyscy przedstawiciele pracodawców, oraz przedstawiciele rządów innych krjów.

Konferencja wprawdzie jeszcze nie ukończona, lecz jak z dotychczasowej wiadomości wynika, nie wielka jest nadzieja, żeby w drodze porozumienia zostały nareszcie stosunki w górnictwie uregulowane.

Dodatki do rent inwalidzkich inwalidów wojennych.

Na zasadzie uchwały Rady ministrów z dnia 29 kwietnia bież. roku ministerstwo skarbu poleciło wypłacić inwalidom, których renta odpowiada utracie zdolności zarobkowej od 85 do 100 procent tytułem pierwszej raty dodatku następujące sumy: 1) inwalidom wojennym 9-tej kategorji i osobom, uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 85 do 94 procent — sumę 303,59 zł.;

2) inwalidom 10-tej kategorji i osobom uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 95 do 100 procent — sumę 584,71 zł.

Inwalidzi 9-tej i 10-tej kategorji, przebywający w zakładach leczniczych oraz szkolnych, o ile w dniu 1 kwietnia 1930 r. byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymają ratę dodatkową w wysokości właściwej dla posiadanej przez nich kategorji inwalidztwa.

Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 25 procent raty dodatku odpowiedniej kategorji. Dodatek ten wypłacono częściowo wraz z rentą w dniu 1 czerwca rb.

W ślad za powyższem zarządzeniem na zasadzie tej samej uchwały Rady ministrów ministerstwo skarbu zarządziło wypłacenie wraz z rentą za miesiąc lipiec roku 1930 tytułem raty dodatku:

1) inwalidom wojennym 5-tej kategorji i osobom, pobierającym zaopatrzenie odpowiadające utracie zdolności zarobkowej od 45 do 54 procent — sumę 56,22 zł.;

2) inwalidom wojennym 6-tej kategorji z utratą zdolności od 55 do 64 procent — sumę 67,44 zł.;

3) inwalidom 7-mej kategorji z utratą zdolności do pracy 65 do 74 procent — sumę 78,40 zł.;

4) inwalidom wojennym 8-mej kategorji z utratą zdolności do pracy od 75 do 84 procent — sumę 89,95 zł.

Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 20 procent wyżej wspomnianych rat odpowiednio do kategorji inwalidztwa.

Jak wynika z powyższych zarządzeń, ratę dodatku do rent otrzymali i otrzymują dotychczas tylko inwalidzi ciężko poszkodowani.

Siła i badanie pracy.

W Dortmundzie w Niemczech w tych dniach przekazano do użytku publicznego instytut fizjologji pracy. Utworzenie tegoż instytutu przyjęły Związki zawodowe zagłębia Ruhry z wielką satysfakcją, oświadczając się zarazem za współpracą z tą instytucją, udzielając jej nawet materjalne poparcie.

Świat naukowy, badając dziś największe tajemnice życia naszego, rozciągnał swój zakres badania na przemysł, chcąc przezto nie dopuścić do marnotrawsltwa produkcji. Znane są przecież naszym czytelnikom zasady racjonalizacji przemysłu, dążące do podniesienia produkcji. Badaniem nad czasem pracy, psychotechniczne badania nowo przyjętych robotników oto w krótkości główne drogi owego systemu.

Powstanie instytutu fizjologicznego rozszerza badanie w tej materji, zajmując się w tem wypadku w szczególności samem robotnikiem.

Fizjologja jest to nauka o organiźmie człowieka, jego funkcjonowanie. Fizjologja pracy jest więc badaniem człowieka, zatrudnionego w pracy, ażeby wyśledzić jaki wpływ ma praca zawodowa na ustrój robotnika. Każdy człowiek wykonując przez dłuższy czas jakąśkolwiek czynność fizyczną, odczuwa osłabienie swych mięśni. Robotnik wracający z pracy, czuje się słaby, niema nawet ochoty do rozrywki. Nie ulega wątpliwości, że praca fizyczna wpływa i na osłabienie umysłu. Fizjologja pracy bada więc, w jakim stopniu u poszczególnego robotnika następuje to osłabnięcie, ile potrzeba wysiłku fizycznego do tej lub owej czynności i zarazem wynajduje zasady w myśl których ubytek sił fizycznych powinien być racjonalnie uzupełniony, czy to przez przyjęcie pokarmu, należytej wentylacji i oświetlenia warsztatu pracy, słowem stara się nie dopuścić do lekkomyślnego wyczerpania organizmu robotnika. Wynikiem tych badań ma być utrzymanie ustroju fizycznego robotnika na odpowiednim poziomie przezco przedłużonoby i jego wiek. Mianowicie obliczono naukowo że człowiek nie wykonujący żadnej pracy mechanicznej potrzebuje dziennie 2350 kalorji (jednostki cieplnej).

Cytowane kalorje są człowiekowi potrzebne do wykonywania niezbędnych czynności (chodzenie, cyrkulacji krwi, oddech i t. p.) Jeżeli ktoś wykonywuje jakąśkolwiek dodatkową czynność, natenczas zależnie od wymiaru tej czynności potrzebna jest dodatkowa liczba owych kalorji. Nie otrzymuje owych kalorji, wtenczas organizm człowieka się nadwyręża, a o ile to trwa w dalszym ciągu, następuje wyczerjanie. Słowem taki człowiek jest mniej wartościowy przy pracy.

Obliczono, że o ile doprowadza się pokarmu o

10% mniej wtenczas odpada zdolność pracy o 25%,

20% mniej pokarmu — 55% mniej zdol. do pracy,

30% mniej pokarmu — 83% mniej zdoln. do pracy,

36% mniej pokarmu — 100% mniej zdoln. do pracy.

Jeżeli pracuje robotnik przy 36 proc. mniej pokarmu, zdolność pracy jest niemożliwa, a o ile pomimo fizyczną pracę wykonuje, skutki są na zdrowiu danego człowieka fatalne.

Długość czasu pracy jest w obecnych czasach poważnem tematem sporu. Robotnicy nie powinni się obawiać, ażeby fizjologiczne badanie pracy właśnie wydało swe zapatrywanie na niekorzyść robotników. Wszyscy fizjologowie przyznają, że 8 godz. czas pracy przy obecnych warunkach bezwzględnej racjonalizacji przemysłu na barkach li tylko robotniczych jest nawet za długi i przyczynia się do skrócenia wieku robotniczego i częstych wypadków nieszczęśliwych. Dlatego też fizjologicznych badań pracy całe społeczeństwo nie może przeceniać, przeciwnie należałoby właśnie tego rodzaju instytuty otoczyć odpowiednią opieką.

Dbajmy o zdrowie narodu, gdyż jest ono największem skarbem narodu, nieodzownym warunkiem siły i energji i przeto podstawą społeczeństwa postępu i dobrobytu.

Związek Górników Z.Z.P.

w obron:e praw robotniczych w Zagł. Dąbrowskim.

Wobec zezwolenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na przedłużenie czasu pracy w Zagłebiu Dąbrowskiem, odbyły się tam wielkie wiece, w których brało udział kilka tysięcy robotników. Na wiecach tych o położeniu gospodarczem i o zamachu na przedłużenie czasu pracy w górnictwie referowali były Minister i poseł na Sejm Warszawski p. Jankowski i sekretarze obwodowi Ogrodowicz i Rzepa. Po referatach uchwalono następująca rezolucję:

Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciwko przedłużeniu czasu pracy po kopalniach i domagają się od Min. Pracy i Opieki Społecznej anulowania tych zezwoleń.

Wobec kryzysu gospodarczego który od szeregu miesięcy ogarnął cała Polskę, zebrani domagają się od czynników rządowych jak najenergiczniejszego przeciwstawienia się szalejącemu bezrobociu, w postaci uruchomienia akcji budowlanej oraz, przez poczynienia zamówień rządowych w poszczególnych zakładach pracy.

Z uwagi na duże bezrobocie zebrani domagają się od Rządu przedłużenia zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia do 39 tygodni dla bezrobotnych pozbawionych pracy z powodu redukcji.

Dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki z Funduszu Bezrobocia zebrani domagają się wprowadzenia doraźnej akcji państwowej w tej wysokości, w jakiej wypłaca ustawowe zasiłki Fundusz Bezrobocia. Zasiłki te winne być wypłacane bezrobotnemu do czasu uzyskania przez niego pracy.

Dla częściowo bezrobotnych robotników, którzy z powodu kryzysu gospodarczego dwa i mniej dni w tygodniu pracują zebrani domagają się od czynników rządowych zasiłków dla częściowo bezrobotnych.

Wobec wywieszenia w ostatnich dniach regulaminu pracy po kopalniach zebrani domagają się zupełnego wycofania tychże regulaminów z poszczególnych kopalń. Zebrani domagają się od czynników rządowych jak najszybszego wprowadzenia w życie ustawy ubezpieczenia na starość i niemoc.

Zebrani domagają się rozszerzenia na całą Polskę ustawy o Radach Zakładowych.

Wobec zmniejszenia miesięcznych wsparć emerytalnych robotników Tow. Sosnowieckiego zebrani domagają się przywrócenia tych wsparć emerytalnych jakie mieli przedtem.

Zebrani wyrażają zaufanie przedstawicielom Narodowego Ruchu Robotniczego za skuteczną obrone warstw pracujących przed wyzyskiem kapitału.

Wynadgrodzenie świadków.

Ponieważ w czasie ostatniem zachodziły kilka razy już wypadki, że zwracali się do nas świadkowie którzy stracili przez uczestnictwo w terminie zarobek nie otrzymując zwrotu z wnioskiem o wniesieniu zażalenia, dlatego podajemy poniżej najnowsze zarządzenie pod tym względem. Zaznaczamy, że zarządzenia te uważamy za niesprawiedliwe, i dlatego też, posłowie Sejmu Śląskiego, uchwalili zwrócić się do Rządu warszawskiego o uchylenie zarządzeń tych na obszarze Woj. Śląskiego. Świadkowie zamieszkali poza siedzibą Sądu, jeżeli odległość ich miejsca zamieszkania od Sądu wynosi najmniej 15 klm., otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu tam i z powrotem oraz strawne.

Na zwrot niezbędnych kosztów przejazdu składa się: a) zwrot kosztów przejazdu środkiem masowego transportu (koleje, tramwaje, omnibusy i td.) — na kolejach klasą trzecią pociągiem osobowym, b) zwrot kosztów przejazdu, o ile brak środka masowego transportu w wysokości 10 gr. za każdy zaczęty kilometr. Jeżeli zachodzą warunki przyznania kosztów przejazdu, świadek zaś odbył drogę własnym pojazdem, wierzchem lub pieszo, przyznaje się mu koszty przejazdu, jakieby mu się należały w myśl przepisów.

Strawne należy się w wysokości od 1 do 2 zł. za każdy dzień, jeśli zaś świadek musiał przenocować w miejscu przesłuchania w wysokości podwójnej.

Jeżeli świadek po wezwaniu go z pewnej miejscowości zmieni miejsce zamieszkania, należą mu się należności nie wyższe, niż obliczone ze względu na miejscowość wskazaną w wezwaniu. Jeżeli ta sama osoba będzie przesłuchana w charakterze świadka w kilku sprawach karnych ego samego dnia, przyznaje się jej należność tylko raz.

Świadkowie żyjący z zarobku dziennego otrzymują wynagrodzenie za stracony czas wskutek stawiennictwa zarobek. Przez osoby, żyjące z zarobku dziennego należy rozumieć tych, którzy pobierają płacę za każdy dzień pracy (zarobnicy dzienni i t. p.), natomiast nie należą do wspomnianych osób ci, którzy środki utrzymania czerpią z całości dochodów wykonywanego zawodu.

Wynagrodzenie za utracony zarobek dzienny przyznaje się według następującej taksy: a) dla pracowników fizycznych — do 3 zł.; b) dla pracowników umysłowych — do 5 zł.

Świadkom służy prawo do należności także wtedy, jeśli na wezwanie sądu stawili się, lecz nie zostali przesłuchani. Jeśli świadek nieprawnie odmawia złożenia zeznań lub przysięgi, nie ma prawa żądać przyznania mu należności. (Ten wypadek nie ma zastosowania co do osób, które odmówiły zeznań na mocy przepisów prawnych. A więc gdy były rodzicami, dziećmi lub krewnymi albo powinowatymi tego, przeciwko któremu mieli świadczyć).

Jeżeli świadek ze względu na swój wiek chorobę lub cielesną ułomność może stawić się w sądzie tylko w towarzystwie drugiej osoby, należy przyznać należność tak świadkowi, jak i towarzyszącej osobie.

Ze Zagłębia Dąbrowskiego - Ciekawy wyrok sądu.

Wobec zamachu na czas pracy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie Ministerstwo Pracy i Opieki Sp. zgodziło się na przedłużenie czasu pracy w górnictwie i to najpierw Ow Zagłębiu Dąbrowskiem, a gdyby tam się było udało przedłużyć czas pracy, w myśl projektu, że praca sama na dole ma trwać całe 8 godzin, pozatem pół godz. przerwy, pół godz. zjazd i pół godziny wyjazd, czyli razem 9½ godziny, to wtedy z pewnością by przyszli z tem projektem do Zagł. Krakowskiego, a później także i na Górny Śląsk, ostrzegał o tem członków Ko-

Fizjologja pracy i jej zadania.

Zadaniem fizjologji jest badanie zjawisk, które zachodzą w jestestwach żyjących, poznanie praw, którym zjawiska te podlegają.

Fizjologja człowieka jest to nauka, która zajmuje się tylko przejawami życia prawidłowego człowieka, patologja zaś jest nauką w istocie chorób.

W starożytności nazwą fizjologji obejmowano naukę o przyrodzie w ogólności, między fizyką a fizjologją nie znano różnicy. Dopiero w ośmnastem stuleciu nastąpiło oddzielenie tych dwóch nauk od siebie.

Obecnie zbliżyły się do siebie na nowo obie te napozór tak różne gałęzie wiedzy. Rozwój bowiem nauki doprowadził do poznania, że prawa, którym podlega świat martwy, warunkują sobie także zjawiska, zachodzące w ustrojach żyjących.

Zjawiska życiowe przedstawiają tylko odrębne i swoiste kombinacje zjawisk chemiczno-fizycznych.

Czynności ciała żyjącego są przystępne badaniu. Są określone warunkami tak, jak inne zjawiska przyrody, nie zmieniają się pod wpływem jakieś siły nadprzyrodzonej.

Sposoby badania zjawisk życiowych — a więc w fizjologji — są: bezpośrednia obserwacja za pomocą zmysłów, badania na żywych zwierzętach, badania za pomocą przeróżnych przyrządów, metody graficzne, doświadczenia.

Fizjologja dąży do poznania praw, które rządzą zjawiskami życiowemi, zachodzącemi w organiźmie żyjącym. Zjawiska życiowe są niezwykle zawiłe, gdyż warunki, które je wywołują, są niezmiernie liczne i nieraz przed okiem badacza ukryte. Dlatego w fizjologji samo tylko spostrzeganie nie wystarcza do rozwiązania nasuwających się zagadnień, lecz konieczne jest zastosowanie doświadczenia, badania w laboratorjach — badania przez ludzi odpowiednio przygotowanych (fizjologów, lekarzy, higjenistów).

Z punktu widzenia fizjologji najwięcej charakteryzują ustrój żyjący: ciągły ruch materji i energji, panującej we wszystkich jego częściach, ciągłe, nieustające przemiany energji i substancji, odbywające się między nim a światem zewnętrznym.

Ten ruch przekształcenia się może się stać nieraz bardzo wzmożony przez pewne czynniki zewnętrzne lub wewnętrzne, które, jak twierdzą fizjologowie, burzą nagle równowagę cząsteczkową materji żyjącej. Tym czynnikom nadano nazwę bodźców, czyli podniet. „Pod wpływem tych bodźców przychodzi niejako do rzeczywistego wybuchu energji. Działają jak siła uwalniająca, na podobieństwo iskry, która zapala proch i przez to uwalnia nagle ilość energji potencjonalnej, nagromadzonej w materji wybuchowej i zmienia ją w żywą siłę“.

Każdy przejaw życia, czy jest nim oddychanie, bicie serca, krążenie krwi, czy wydzielina gruczołu, czy nim jest prosty odruch, czy świadome oddziaływanie na wrażenia zmysłowe, czy też praca mięśni lub mózgu musi mieć za podstawę, przemianę substancji i energji.

Znane są dziś dokładnie czynności serca, płuc, wątroby, nerek, znane są po części funkcje mózgu i przeróżnych gruczołów.

Najmniej jest jeszcze znana fizjologja pracy, a jednak obejmuje niemal wszystkie funkcje człowieka, wszystkie ważniejsze organy zaczynając od kurczów mięśni i najprostszych odruchów, kończąc zaś na najwyższych przejawach życia duchowego — na uczuciu i woli.

Jak inżynier bada wydajność maszyn, szuka sposobów powiększenia ich wytwórczości bez ich uszkodzenia, wynajduje najtańsze źródła energji, tak i fizjolog, uważając człowieka za pewnego rodzaju maszynę, pragnie wzmóc jego wydajność, lecz bez uszczerbku dla jego zdrowia i życia.

Celem fizjologji jest osiągnąć organizację pracy w jak największej harmonji z czynnościami organizmu ludzkiego. Trzeba odróżnić organizację, nazywaną powszechnie „naukową lub racjonalną“, od fizjologicznej organizacji pracy, to jest opartej na prawach fizjologji, na znajomości gruntownej organizmu i jego czynności.

Jeszcze dziś bardzo często za naukową organizację pracy, podaje się metodę przemyśloną, stworzoną i opracowaną przez słynnego inżyniera Taylora i jego najbliższych uczniów.

Tayloryzm nie ma tych samych celów, co fizjologja pracy. On dąży do powiększenia wytwórczości, produkcji, a ona — do zwiększenia wydajności człowieka, lecz nie wytrącając go z równowagi, nie narażając na przemęczenie, znużenie, osłabienie, choroby i śmierć.

Cele te jednak nie są zupełnie sprzeczne, przeciwne. W przyszłości nauka fizjologji i psychologji pracy rozwiąże zadanie powiązania ich w jeden system, byleby ludzie zrozumieli sprawiedliwość społeczną.

Obecnie, „naukowa organizacja pracy“, a raczej produkcji, obejmuje sprawy finansowe, administracyjne, techniczne i społeczne.

Fizjologja zaś pracy ma cel więcej ograniczony, ściśle określony: obejmuje z jednej tylko stdony wielkie zagadnienie zwiększenia wytwórczości, lecz dostarcza dla naukowej organizacji pracy pierwiastki istotnie naukowe, prawdy niewzruszone.

Opierając się na fizjologji pracy, możemy dziś zrozumieć, a nieraz i rozstrzygnąć tak wielce zawiłe kwestie, jak: motor ludzki, zmęczenie, przerwy przy pracy, odpoczynek, praca nocna, wzmożenie napięcia pracy i t. d.

Higjeniści społecznicy muszą poznać fizjologję pracy!

mitetów kopalnianych sekr. obwodowy drh. Pawlak. Wprawdzie zamierzony zamach nie udał się, ale za to mszczą się sanatorzy na członkach komitetów kopalnianych.

Wobec otrzymanych informacji od sekr. obwodowego drh. Pawlaka członek Kom. kopalnianego drh. Glistok powiedział przed robotnikami na kopalni, że p. Minister Pracy zgodził się na przedłużenie czasu pracy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, zato zdrajcy spraw robotniczych ze sanacyjnego Zw. gospodarczego czy też frakcji rewolucyjnej zadenuncjowali czyli oskarżyli drh. Glistaka do policji i do Sądu.

W tej sprawie odbyła się rozprawa w Sądzie Grodzkiem w Jaworznie. Oskarżony powoływał się na to, że to co powiedział było z otrzymanej informacji od sekr. obwodowego drh. Pawlaka i że o przedłużeniu czasu pracy w górnictwie było opisywane niemal we wszystkich pismach robotniczych, ale to wszystko nic nie pomógło. Sąd zupełnie inaczej sprawę interpretował. Wprawdzie przyznano, że Min. Pracy i Opieki Sp. zgodziło się na przedłużenie czasu pracy, ale nie p. Minister, jak to powiedział Glistak. Naprawdę salomońskie rozumowanie, bo zdrowy rozum mówi, że Minister odpowiada za wszystkie resorty, to też powinno być obojętnem czy p. Glistak powiedział, że p. Minister, czy też Ministerstwo.

Wszystkie wyjaśnienia nic nie pomogły, lecz został wydany wyrok, którego drh. Glistak nie przyjął, skazujący go na 14 dni aresztu i 10 zł kosztów naturalnie ze zawieszeniem na 2 lata.

Wyrokiem powyższym nie zaknebluje się usta delegatom kopalnianym, aby nie uświadamiali robotników przed różnemi zamachami, ale uważamy, że i tu zdrowy rozsądek zwycięży i nikt z robotników nie da więcej posłuchu sanacyjnym pachołkom.

S. O.

Baczność Robotniey kopalni Gothard Orzegów!

W piątek dnia 11 lipca b. r. i w sobotę 12. lipca b. r. odbywać się będą wybory do Rady Zakładowej na kopalni Gottharda. Do czego doprowadziła polityka rozbijania obozu robotniczego, a w szczególności narodowego ruchu robotniczego, świadczy o tem, że na tutejszej kopalni wniesiono aż 5 list robotniczych. — Socjaliści, którzy prym wiodą na kopalni tutejszej idą rozbici na 3 listy. Taksamo Ch. D., zamiast iść solidarnie z Nar. Ruchem Robot. ZZP. (jak wskazują ich przywódcy w Sejmie Śląskiem), taksamo stawili listę osobną ażeby utrudnić zwycięstwo uświadomionego robotnika. Tylko Nar. Ruch. Robot. Z. Z. P., robotnik dołowy i napowierzchni taksamo Oddział maszynowy solidarnie idą do wyborów jedną wspólną listą. — Na liście tej figurują kandydaci, robotnicy od szeregu lat zorganizowani, wypróbowani obrońcy spraw robotniczych jak 1. Ślązak Adolf, starszy bracki, 2. Loewe Karol 3. Richter Wojciech, 4. Łukaszczyk Paweł i inni szermierze spraw robotniczych.

Obrona przedstawicieli Związku Górników ZZP. i dotychczasow. przedstawicieli Rady Zakł. Z. Z. P. powinna była przekonać wszystkich robotników kop. Gotthardu gdyż ci nie prowadzą interesów z żydkami pejsatymi, jak towarzysze, lecz zabiegają wykorzystać każdą przyleżytość ażeby bronić dobrze imienia załogi.

Każdy świadomy robotnik, który chce, ażeby Rada Zakładowa wypełniała swoje obowiązki i broniła rzeczowo spraw robotniczych niechaj głosuje na listę Z. Z. P. Która jest listą III.

Na listę Nr. III. powinni głosować wszyscy członkowie i sympatycy naszego Ruchu Robotniczego i Zjednoczenia Zaw. Polskiego, gdyż tylko współpraca Rady Zakł. z organizacją zawodową jaką jest Z. Z. P. może być korzystna dla załogi kop. Gottharda. *Robotnik.*

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 25 maja b. r. obchodził członek filji Zw. Górników Z. Z. P. w Tychach drh. **Jan Ciwis** z jego zacną małżonką **srebrny jubileusz małżeński.**

Serdeczne życzenia zasyła

Zarząd i członkowie filji w Tychach

Przemówienie posła Sikory NPR. w Sejmie Śląskim.

Wysoka Izbo! Na podstawie art. 312 Traktatu Wersalskiego należał się ubezpieczalniom na Śląsku udział w nagromadzonych rezerwach dawnych ubezpieczalni na terenie Rzeszy Niemieckiej. Na tej podstawie odbył się cały szereg konferencyj, które toczyły się aż do końca 1924 roku, w rezultacie których doszło do rozstrzygnięcia przez Radę Ligi Narodów, która orzekła, że **Rząd Niemiecki z tego tytułu ma zapłacić Rządowi Polskiemu 26 miljonów marek zł., czyli około 53 miljonów złotych. Kwota ta miała być wypłacona w 5-ciu rocznych ratach, z tem, że pierwsza rata miała być wpłacona w lutym 1925 r. w wysokości 6 miljonów marek złotych.** Niestety, kwota ta wpłaconą nie została. Mianowicie rząd niemiecki sprzeciwił się wypłaceniu tej kwoty, twierdząc, że ma z Rządem Polskim rozliczenie z innego tytułu, że dopóki Rząd Polski nie wypłaci rządowi niemieckiemu należnych mu kwot, dopóty rząd niemiecki nie może wypłacić właśnie kwot należnych Ubezpieczalniom Śląskim.

Od tego czasu upłynęło 5 lat, t. zn. że w lutym r. b. powinna być zapłacona ostatnia rata. Ubezpieczalnie na Śląsku **w tym roku powinny były już być w posiadaniu 53 miljonów złotych, tymczasem nie otrzymały ani grosza.** Przeciwnie, toczyły się na ten temat dalsze konferencje, Zakład Ubezpieczeń opłacał koszta tychże, które są dosyć poważne, a mimo to żadnego rezultatu nie było. W dodatku **doszło do umowy między Rządem Polskim i niemieckim, mocą której zrzekły się oba rządy wzajemnych pretensyj.** Z tą chwilą niema najmniejszej nadziei, ażeby obecnie od rządu niemieckiego jakiś grosz z tego tytułu wydostać.

W imieniu Zespołu Posłów Ch. D. i N. P. R. wniosłem dlatego ten wniosek, ażeby domagać się od Rządu Centralnego, który właśnie przejął te zobowiązania, ażeby obecnie te pieniądze, które się ubezpieczalniom na Śląsku należą, zostały zwrócone.

Zainteresowane w tem są następujące **ubezpieczalnie: 1) Zakład Ubezpieczeń na starość i niemoc w Król. Hucie, 2) Zakład Ubezpieczeń od wypadków w Król. Hucie, 3) Zakład Pracowników Umysłowych — Ogólna Kasa Chorych, 4) Kasa Kolejowa (Dział A) i Dział B.** Najwięcej zainteresowany jest, bo w około 80% Zakład Ubezpieczeń na starość i niemoc w Król. Hucie. **Są to robotnicy, którzy swojemi składkami przyczynili się do tego, że został nagromadzony ogromny fundusz. —** Wskutek wojny bardzo znaczna część tych rezerw wzgl. funduszu została stracona tak, że to, co Rada Ligi Narodów przyznała, jest drobną tylko częścią tego, co się w rzeczywistości tym ubezpieczalniom należy.

Przypomnę jeszcze, że poprzednie kolosalne bezrobocie, jakieśmy mieli na Śląsku w latach 1904/6, gdzie było przeszło 80.000 bezrobotnych, że to bezrobocie częściowo było również finansowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Na dowód wystarczy to, że w roku 1924 mieliśmy 33.026 inwalidów w ubezpieczalni na starość i niemoc a w rok później o 5986 więcej, podczas gdy w innych latach wzrost wynosił około 2.000. **Widzimy więc, że wskutek tego kolosalnego bezrobocia spadł również poważny ciężar na tę instytucję, której członkowie musieli ponosić koszta.**

Dlatego uważamy, że jest słuszną rzeczą, ażeby te pieniądze, należące się zakładom ubezpieczeń, zostały zwrócone wraz z sumą procentów. Oczywiście, że to może nastąpić tylko przez Rząd Centralny. Obecnie jesteśmy na Śląsku w dosyć trudnem położeniu, bo mamy 35.000 bezrobotnych. **Gdybyśmy mieli kwotę 53 miljonów złotych, to możnaby te pieniądze rzucić na uruchomienie budowli i na inne inwestycje, a przez to ożywiłoby się życie gospod. W dodatku z tych procentów, możnaby podwyższyć renty inwalidów, wdów i sierot, które mimo tej podwyżki, którą Sejm uchwalił w końcu 1927 r. są za niskie.** Wynoszą one zaledwie dla inwalidy 36,50 zł miesięcznie, poprzednio wynosiły tylko 25,70 zł, renta wdowia wynosi 16,50 zł a sierota 8,25 zł. Więc są do nadzwyczaj minimalne kwoty, które ci inwalidzi pobierają. A gdyby te pieniądze były w posiadaniu Ubezpieczalni, **toby zarówno z procentów czy też z części rezerw można podwyższyć te tak marne renty inwalidzkie.** Uregulowanie tej sprawy leży w interesie szerokich warstw, nietylko inwalidów, ale i tych, którzy składki płacili. Niemniej leży to również i w interesie całego społeczeństwa, gdyż kwota ta przyczyni się w poważnym stopniu do ożywienia życia gospodarczego. **W interesie całego Śląska więc leży, ażeby kwota ta została przez Rząd Centralny zwrócona.**

W imieniu Zespołu Posłów Ch. D i N. P. R. prosimy Wysoki Sejm o uchwalenie wniesionego wniosku, wzywającego p. Wojewodę do poczynienia odpowiednich kroków w Rządzie Centralnym, ażeby sprawa ta została ustawowo uregulowana, gdyż oprócz zwrotu kosztów wchodzi w rachubę odpowiedni podział pieniędzy pomiędzy poszczególne instytucje, a to może nastąpić tylko w drodze ustawowej. **W imieniu klubów Ch. D. i N. P. R. proszę o przyjęcie wniosku.**

Przypisek Red.: W sprawie tej pisaliśmy szereg artykułów na łamach naszego pisma i zapowiadaliśmy, że niewątpliwie Klub N. P. R. sprawą tą się zajmie. Jak z powyższego wynika, posłowie nasi sprawę tą wnieśli jako jedną z najpilniejszych, gdyż rozchodzi im się o to, **aby tak poważna suma została na Śląsku zużyta jako pożyczka budowlana, a odsetki na podwyższenie marnych rent inwalidzkich.**

Członek filji górników Z. Z. P. w Murckach druh **Wawrzyn Szojda** i małżonka jego **Marta** obchodzili dnia 22 b. m. **25-lecie pożycia małżeńskiego.**

Z okazji srebrnych godów składa czcigodnej parze tą drogą serdeczne życzenia

Zarząd filji górników Z. Z. P. w Murckach.

*

W dniu 19 czerwca b. r. obchodził długoletni członek Zw. Górników ZZP. **Sadło Józef**, ze swą zacną małżonką Antoniną, **srebrny jubileusz małżeński.**

Serdeczne życzenia zasyłają

członkowie filji Z. Z. P. w Bielszowicach.

* * *

W dniu 19 czerwca b. r. obchodził długoletni członek tutejszej filji druh **Józef Górka**, ze swą zacną małżonką z domu Sitek, **srebrny jubileusz małżeński.**

Serdeczne życzenia zasyłają

członkowie i Zarząd filji w Siemianowicach.

Do powyższych życzeń przyłącza się Zarząd Główny Zw. Górników i Redakcja.

* * *

Druh Wincenty Graniczny, członek filji Zw. Górników Z. Z. P. w Łagiewnikach obchodził w ub. miesiącu **25-cio lecie przynależności** do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

W roku 1905 wstąpił druh Graniczny do filji byłej „Wzajemnej Pomocy" w Łagiewnikach, której jest wzorowym członkiem bez przerwy do chwili obecnej.

Cześć Jubilatowi!

Zarząd filji. Zarząd Zw. Górn. ZZP.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 13. czerwca br. zmarł długoletni członek Zjednoczenia Zaw. Pilskiego, członek rady zakładowej starszy bracki i członek rady gminnej

ŚP. WINCENTY JAJSZCZOK

z Świętochłowic. W młodym jeszcze wieku, bo liczył zaledwie 36 lat, został oderwany od swojej pracy, osierocając żonę i troje małych dzieci.

Cześć Jego Pamięci!

Z obrony prawnej.

Członkowie Zw. Górników Z. Z. P. Łomania i Badura zatrudnieni jako cieśle górniczy na kop. „Knurów" zostali płaceni jako cieśle kl. II. z płacą 9,15 zł. mimo, że wykonywali pełnowartościowe prace w tym zawodzie. Zarząd kopalni wzbraniał się przyznać wyżej wymienionym właściwy zarobek, i na skutek skierowania sprawy do Wydziału Fachowego przez Zw. Górników Z. Z. P.:

Wydział orzekł, że wykonywują dani robotnicy pełnowartościowe prace cieśli, i temsamem należy ich płacić w pozycji 22 taryfy, tj. 10,24 zł. na dniówkę.

Inwalida Dymorz z Bielszowic, był przez pewien czas w roku ubiegłym zatrudniony jako stróż przy budowie w Bielszowicach u firmy Budowl. Tracz z Król Huty. Dymorz stróżował także w niedziele i święta za co firma nie płaciła jemu żadnego dodatku za pracę w niedziele i święta, tłomacząc to tem, że w taryfie dla budowlarzy wogóle o stróżach mowy nie ma. D. będąc członkiem Zw. Górn. Z. Z. P. wniósł za jego pośrednictwem skargę do Sądu Przemysłowego w Królewskiej Hucie, który też przyznał Demorzowi odszkodowanie w myśl skargi w wysokości 95.— zł.

W ostatnich tygodniach odbyło się kilkanaście rozpraw przed Wydziałem Fachowo - Rozjemczym dla kopalń węgla. Poszkodowani robotnicy w myśl przepisów według regulaminu Wydziału Fachowego, powinni zwracać się do Rad Zakładowych w razie gdy spór polubownie nie zostanie załatwiony. Odnośny Związek stawia wniosek do Wydziału Fachowo - Rozjemczego.

Wydział Fachowo - Rozjemczy wydał następujące orzeczenia na korzyść wnioskodawców:

W sprawie zaszeregowania palaczy kotłowych Wochnika Karola i towarzyszy z kopalni Charloty szyb Leo, wniosek Zw. Górników orzeczono, że poprzednie zaszeregowanie przed 1. październikiem 1929 r. uważa się za słuszne i racjonalne. Koszta w wysokości 25,00 zł ponosi Zarząd kopalni.

2) W sprawie wynagrodzenia robotnika z kop. Emanuel w Murckach, nastąpiła ugoda, z tem. że Zarząd kopalni zgadza się na opłacanie Tomale według pozycji cieśli przodowników, i ponoszenie kosztów w wysokości 20,00 zł.

3) W sprawie sporu zarobkowego cieśli górniczych i rurkarzy Szymecka Sylwestra i Pierończyka Ryszarda z kop. Wolfgang Wydział Fach. - Rozjemczy wydał orzeczenie, że Szymecka należy płacić według pozycji cieśli przodowników. Koszta w wysokości 25,00 zł ponosi Zarząd kopalni. Co do innych robotników, należy przeprowadzić w przeciągu 14 dni pertraktacje, i opłacać ich według prac jakie wykonują.

4) W sprawie cieśle górniczego Nowaka z kop. Anna, nastąpiła ugoda z tem, że kop. zobowiązuje się opłacać jego nie jak dotąd za cembrowacza, lecz jako cieśle górniczego. Koszta w wysokości 25,00 zł. ponoszą obie strony po połowie.

5) W sprawie dodatku dla maszynistów wyciągowych Machulikowi i Chrószczowi z kopalni Król, nastąpiła ugoda, że za dniówki przepracowane przy obsłudze szybu pracującego jako dniówki zwykłe (należy wypłacać prócz zarobku według grupy b. dodatek dla maszynistów wyciągowych). Koszta w wysokości 25,00 zł ponosi Zarząd kopalni.

6) W sprawie robotnika Fiszera wydał Wydział Fachowo - Rozjemczy tylko orzeczenie, że Fiszerowi należy się płacić zarobek rębacza na dniówkę za okres 14-dniowy od daty wypowiedzenia. Koszta w wysokości 25,00 zł ponosi Zarząd kopalni 15,00 zł, wnioskodawcy 10,00 zł.

7) W sprawie wartowników pomp Beza Pawła i Pelki z kopalni Wirek, wydał Wydz. Fachowo - Rozjemczy, orzeczenie, że wnioskodawcom należy się wypłacać nadgodziny. Koszta w wysokości 25,00 zł ponosi Zarząd kopalni.

8) W sprawie rębacza Hejorza z kop. Kleofas wydał Wydz. Fachowo - Rozjemczy orzeczenie, że Hejorzowi należy wypłacić za miesiąc luty różnicę zarobku do wysokości zarobku płacy taryfowej. Koszty w wysokości 25,00 zł ponosi Zarząd kopalni.

9) W sprawie rębacza Kiołtyka kop. Aleksander wydał Wydz. Fachowo - Rozjemczy orzeczenie, że Kiołtyce należy wypłacić za miesiąc październik różnicę zarobku do wysokości zarobku taryfowego. Koszta w wysokości 50,00 zł płaci Zarząd kopalni.

* * *

Za staraniem obrony prawnej Związku Górników Z. Z. P. dostał wypłacone członek nasz Antoni Rudzki z Jelenia za należny mu się urlop, z roku 1929.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „St. Głos Poranny", Katowice.